PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, poniedziałek 7 września 1931 r. Nr. 204

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. PO ZAMORDOWANIU Ś. P. T. HOŁÓWKI.

The Economist omawiając sytuację mniejszości w Polsce i zamordowanie Hołówki, pisze: dokonano go na tym właśnie polityku polskim, który mógłby odegrać rolę pokojowego pośrednika między Polakami a obywatelami słowianami nie-polakami. Mordu — pisze tygodnik — dokonano we Wschodniej Małopolsce, na ziemi ruskiej, w ohydnych warunkach, ponieważ ofiara mordu była w tym czasie w stanie rekonwalescencji. Przypuszczalnie — podkreśla „Economist" — wybrano jako ofiarę morderstwa Hołówkę, właśnie dlatego, że wbrew życzeniom ekstremistów obozu ukraińskiego mógłby on doprowadzić do zgody. Hołówko — pisze pismo — odznaczał się wielką uczciwością, liberalnym światopoglądem oraz świetną znajomością zagadnienia mniejszości kresów wschodnich, a ponadto cieszył się zaufaniem marsz. Piłsudskiego, prowadząc nieoficjalne rokowania z mniejszościami kresów. Popełnione morderstwo stanowić będzie, według pisma, wielką przeszkodę na drodze do rozwiązania zagadnienia mniejszościowego.

Proletarska Prawda 1.IX, charakteryzuje ś. p. T. Hołówkę, jako jednego z głównych organizatorów wyprawy kijowskiej w 1920 roku oraz przypomina, że właśnie Hołówko zaktualizował legendę o straconej hramocie złotej, pod którą rozumiał Kijów. W tym też kierunku snuł Hołówko swoje plany odnalezienia przez Polskę tej złotej hramoty. Ś. p. T. Hołówko uważany był wśród piłsudczyków za autorytet w sprawach ukraińskich i wywierał bardzo poważny wpływ na politykę piłsudczyków, którzy marzą o wielkiej Polsce od morza do morza. Hołówko dołożył dużo starań aby wzmocnić gnębienie przez Polaków ludności na okupowanych ziemiach zachodnio-ukraińskich. Dlatego też nie bez podstaw uważają na zachodniej Ukrainie Hołówkę za jednego z inspiratorów krwawej pacyfikacji, w przygotowaniu której Hołówko, według „Proletarskiej Prawdy" brał wybitny udział. Podstaw dla stwierdzenia tej roli ś. p. T. Hołówki jest więcej, niż tego potrzeba. Polityka piłsudczyków na Ukrainie zachodniej polegała z jednej strony na krwawej pacyfikacji a z drugiej na pozyskaniu przestraszonej burżuazji zachodnio - ukraińskiej w postaci UNDO dla swoich celów wielkomocarstwowych. W razie urzeczywistnienia tego porozumienia z UNDO wytworzonoby warunki do nowej wyprawy po złotą hramotę, t. zn. wyprawy na Kijów. Zachodnio-ukraińskie rzesze pracujące w odpowiedniej chwili ujrzały ten spisek piłsudczyzny z burżuazją zachodnio - ukraińską i wykryły ich haniebne plany.

Dzień Kowieński 4.IX, w obsz. art. wst. p. n. „Zbrodnia w Truskawcu" omawia znaczenie ś. p. T. Hołówki dla sprawy zbliżenia polsko-ukraińskiego i podkreśla, że źródeł zamachu należy szukać w ukraińskiej organizacji wojskowej, której kierownictwo spoczywa w Berlinie i w Genewie w ręku silnie komunizujących emigrantów ukraińskich. „Zamordowanie posła Hołówki w przededniu obrad genewskich, na których porządku dziennym figuruje skarga ruska, oraz w chwili, kiedy był on bliskim sfinalizowania porozumienia polsko-ukraińskiego, rzuca nowe światło na działalność terorystów ukraińskich, oddalających się coraz bardziej od własnego społeczeństwa, pragnącego żyć w zgodzie z narodem polskim... Dlatego też nietylko w interesie Polaków, ale też w dobrze zrozumianym interesie ruskim leży, aby winnych ukarać, a obłąkanych przez nich unieszkodliwić".

Prasa litewska z 4.IX, p. n. „Czy aby nie zabójcy Hołówki?" zamieszcza koresp. ag. „Elta" z Rygi o aresztowaniu przez policję łotewską w Rydze dwuch akademików z Polski.

Prasa litewska z 5.IX, zamieszcza koresp. ag. „Elta" z Warszawy o wprowadzeniu na całym terenie Polski sądów doraźnych, podkreślając, że wprowadzenie tych sądów jest związane z zabójstwem posła

Hołówki oraz z ustawicznemi zamachami Ukraińców w Małopolsce wschodniej.

POLSKA A ŁOTWA. PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 5.IX, przytacza streszczenie artykułu „Kurjera Warszawskiego" w sprawie projektu Łotysza Grynberga co do odstąpienia Polsce Letgalji; dziennik polski wyraził niezadowolenie z powodu nierozważenia przez rząd łotewski projektu Grynberga, jak również z powodu dążeń Łotwy do izolowania się od Polski.

Zdaniem „Liet. Aidasa", artykuł „Kurjera Warszawskiego", który „jest odzwierciadleniem opinji szerokich mas społeczeństwa polskiego", wskazuje niedwuznacznie na istotne zamiary Polski w stosunku do Łotwy. Dlatego też nie należałoby się dziwić, gdyby Polacy pewnego dnia sami przedłożyli rządowi łotewskiemu konkretną propozycję w sprawie zwrotu Polsce „polskich Inflant". „Liet. Aidas" przestrzega Łotwę przed „zaborczemi" zamiarami Polski w odniesieniu do Letgalji.

Prasa litewska z 4.IX, donosi w koresp. ag. „Elta" z Rygi o nowem rozporządzeniu rządu łotewskiego — wydanem w związku ze wzrostem bezrobocia. W myśl tego rozporządzenia robotnicy z Litwy i Wileńszczyzny będą musieli otrzymać zezwolenia na przebywanie na Łotwie w celach zarobkowych. Zezwolenia te będą jednak wydawane tylko w wyjątkowych wypadkach.

Prasa litewska z 5.IX, w związku z otwarciem dn. 6 b. m. VIII-go kongresu zbliżenia litewsko-łotewskiego wzywa mieszkańców Kowna do wzięcia udziału w uroczystem powitaniu przybywających z Łotwy gości oraz do przybrania domów flagami państwowemi. „Kongres ten — piszą dzienniki litewskie — swemi pracami wzmocni jeszcze bardziej ideę zbliżenia obu bratnich narodów. Przeto też społeczeństwo proszone jest o przychylne poparcie kongresu i jego prac".

Rytas 4.IX, donosi o skazaniu przez sąd wojskowy Danileviciasówny, oskarżonej o szpiegostwo na rzecz Polski, na 6 lat ciężkiego więzienia.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SESJA RADY LIGI. AUSTRJA A NIEMCY. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

The Manchester Guardian 3.IX, omawiając w art. wst. sprawę Anschlussu, pisze, że to Francja go pogrzebała. Fakt ten jest dowodem, że przez pewien czas życzenia Francji będą prawem na kontynencie europejskim.

Le Temps 6.IX, twierdzi, że „spontaniczna" deklaracja Schobera i Curtiusa straciła wiele na wartości przez to, że obaj ministrowie czekali ze złożeniem jej aż do ostatniej chwili, do przedednia wyroku haskiego.

L'Echo de Paris 6.IX, w art. Pertinaxa twierdzi, że Francja powinna nastawać na rozpatrywanie sprawy Anschlussu przez Radę Ligi, bez wzlgędu na wyrok haski, gdyż wszelkie odraczanie tych debat wzmocniłoby jedynie pretensje Austrji i Niemiec do wskrzeszenia kiedyś w przyszłości unji celnej. W danym wypadku czas pracuje przeciw Francji.

Journal des Débats 5.IX, uznając w zupełności doniosłość deklaracyj Schobera i Curtiusa, ostrzega jednak, że wobec omyłek popełnionych w ostatnich czasach, należy bezwzględnie nalegać, ażeby na obecnej sesji Ligi Narodów sprawę tę poddano badaniom z punktu widzenia politycznego.

Le Journal 6.IX, twierdzi, że o ile Francja nie chce być wyprowadzoną w pole w sprawie Anschlussu, należy podkreślić, że Schober i Curtius złożyli swe deklaracje wtedy dopiero, kiedy warunki ich do tego zmusiły, gdyż jasnem się stało, że sprawa była już przesądzona. Należy usunąć wszelkie niejasności sytuacji, gdyż inaczej mógłby nastać moment korzystny dla nowej próby złej woli obydwuch zainteresowanych państw.

Le Quotidien 4.IX, twierdzi, że ani Curtius, ani Schober nie zrzekli się definitywnie zamiarów anschlussowych. Nie zmusi ich do tego ani wyrok haski, ani orzeczenie Rady Ligi, nawet jeżeliby wypadło dla nich niekorzystnie... Trzeba więc, by min. Laval i Briand podczas swej wizyty w Berlinie usiłowali osiągnąć bardziej kategoryczne gwarancje rezygnacji Niemiec, tem więcej, że sytuacja Schobera i Curtiusa, którzy złożyli deklarację w Genewie, jest dziś bardzo mocno zachwiana. Należy sprawę tak postawić, żeby nie można było wznowić jej w przyszłości.

L'Ere Nouvelle 4.IX, twierdzi, że dla tego, ażeby rezygnacja z Anschlussu stała się ostateczną rezygnacją bez zastrzeżeń, należy dążyć do stworzenia unji europejskiej. Austrjacy uciekli się do Anschlussu, w ostateczności z obawy przed kompletną ruiną gospodarczą, a republikanie niemieccy widzieli w Anschlussie zapoczątkowanie unji europejskiej. Z tego wynika, zdaniem „L'Ere Nouvelle", że jedynie polityka pokoju i współpracy, czyli polityka Brianda, może zażegnać niebezpieczeństwo, które jest obecnie li tylko odroczone.

Der Tag 5.IX, w obsz. art. wst. Freytagh - Loringhovena p. n. „Triumf Francji w Genewie" podkreśla, że aczkolwiek obecne prace Rady Ligi skądinąd mogłyby nie budzić szczególnego zainteresowania, to jednak mają one bardzo wielkie znaczenie dla Niemiec, dla Europy i całego świata, a to w związku z szybkiem zdobywaniem przez Francję dominującego wpływu w państwach europejskich, skutkiem czego Liga Nar. staje się narzędziem w ręku polityki francuskiej. Na hegemonistyczne dążenia Francji wskazują niedwuznacznie jej rokowania z Sowietami, które w razie powodzenia bardziej jeszcze wzmocną położenie gospodarcze Francji, będącej już obecnie bankierem Europy; a pozatem zostaną wprowadzone w życie zamierzenia polityki francuskiej w Europie wschodniej. Wobec toczenia się równolegle do rokowań francusko - sowieckich rokowań Polski z Sowie-

tami Niemcy stają przed problematem, który jest ważniejszy od problematu wileńskiego i besarabskiego i wszystkich innych, a mianowicie: „Czy Francji uda się albo też może już udało uchronić Polskę od wojny z Rosją w razie konfliktu Polski z Niemcami i uczynić z Polski w ten sposób silne narzędzie przeciwko Niemcom". Dziennik jest zdania, że Sowiety, które znajdują się w złem położeniu gospodarczem i potrzebują finansowej pomocy francuskiej, pójdą — pomimo zaprzeczeń Litwinowa — na wszelkie żądania francuskie, tembardziej, że są przekonane o prędkiej ruinie Niemiec i o zbliżaniu się rewolucji światowej. W d. c. dziennik pisze, iż naskutek wyrzeczenia się przez Curtiusa i Schobera unji celnej austrjacko - niemieckiej, rozbiły się możliwości zdobycia przez Niemcy wpływów politycznych i gospodarczych w Europie południowo-wschodniej. To ostatnie jeszcze bardziej podnosi zwycięstwo Francji, która znowu stanęła u szczytu swej potęgi. Szczególnie o wzroście potęgi Francji świadczy Liga Nar., będąca posłusznem narzędziem w jej ręku. Francja, która opiera się nie tylko na swojem złocie, ale i na swojej sile zbrojnej, i która odrazu dążyła do stworzenia podporządkowanych Lidze Nar. sił zbrojnych, obecnie wznowiła te plany; do debat w tym kierunku na sesji obecnej jeszcze — rzecz wiadoma — nie dojdzie, ale Francja będzie starała się przygotować odpowiedni grunt. W końcu dziennik wyraża zdanie, że skarga mniejszości niemieckiej w Polsce i skarga Gdańska zostaną prawdopodobnie odłożone ze względów formalnych. Wszystko to jest wynikiem upadku Niemiec i wzrostu potęgi francuskiej.

Niemiecka prasa prawicowa 5.IX, donosi z Genewy „że delegacja francuska rozwija na terenie Ligi Narodów niezwykle gorączkową działalność. Przedewszystkiem prowadzone są ożywione rozmowy zakulisowe z przedstawicielami Rumunji, aby uzgodnić jej stanowisko w rzekomo prowadzonych rokowaniach polsko-sowieckich w sprawie paktu o nieagresji. Dalej prowadzone są konferencje z przedstawicielami krajów nadbałtyckich, przyczem delegacja francuska starać się ma przy pomocy obietnicy pożyczek, w rodzaju ostatniej pożyczki dla Łotwy, zjednać te kraje dla polityki polsko-francuskiej. Rozważana ma być również sprawa obsadzenia tronu węgierskiego przez przedstawiciela rodu habsburskiego. Za zmianę dotychczasowego kursu polityki węgierskiej proponowane ma być odstąpienie przez Czechosłowację części terytorjum, zamieszkałego przez 200.000 Węgrów. Według tej informacji, Czechosłowacja miała już wyrazić swą zgodę na ten projekt. Prowadzone mają być rokowania z Austrją, zmierzające do oderwania jej od polityki niemieckiej i zwrócenia jej uwagi na Bliski Wschód.

Lokal Anzeiger 5.IX, w kor. z Genewy pisze: Ktokolwiek obserwuje zachowanie się w Genewie niektórych urzędników republiki austrjackiej o habsburskiej orjentacji, a przedewszystkiem ich jawną radość z rozbicia projektu niemiecko-austrjackiego unji celnej, ten zda sobie sprawę, jak daleko posunęła się już akcja dyplomacji francuskiej.

Berliner Boersen Ztg. 5.IX. Kor. z Genewy wypowiada się w tym samym duchu i pisze: „Obawiam się, aby z tych wszystkich rozmów, prowadzonych w Genewie nie wynikła izolacja Niemiec we wschodniej Europie".

Deutsche Zeitung 5.IX, twierdzi, że opłakany koniec Anschlussu, który był planem o szerokim rozmachu, zająć powinien należne mu miejsce w łańcuchu upokorzeń, jakich doznały Niemcy. Najwyższy czas, ażeby Niemcy raz odwróciły się od Ligi Narodów i od rządu Brüninga.

Berliner Börsen Zeitung 5.IX, domaga się innej niż dotychczasowa polityki i innych ludzi na jej czele, gdyż „ludzie, którzy ponieśli tak wielką porażkę w sprawie Anschlussu, nie potrafią poprowadzić nowej polityki niezbędnej dla triumfu sprawiedliwości i zdrowego sensu ekonomicznego". Co do wizyty Lavala i Brianda, to uważa ją dziennik za zbędną, gdyż Niemcy nie mają ani czasu, ani ochoty na wymianę grzeczności z Francuzami, którzy praktykują względem nich politykę krzyżowania posunięć dyplomatycznych, środkami zakazanemi przez poczucie ludzkości, obyczaj polityczny i prawo narodów.

Germania 5.IX, twierdzi, że wyrzeczenie się Anschlussu przez Niemcy i Austrję pozostaje w ścisłej zależności od urzeczywistnienia planu Komisji Unji europejskiej, gdyż w razie gdyby zamierzenia Komisji nie doszły do skutku, Austrja i Niemcy odzyskałyby prawo samodzielnego szukania drogi wyjścia, a więc prawo do Anschlussu.

Deutsche Allgemeine Zeitung 5.IX, twierdzi, że dr. Curtius powinien był już w maju zeszłego roku podać się do dymisji. Plan Anschlussu dla tego tylko został powzięty, że opinja publiczna w Niemczech była źle informowana i nie zdawała sobie sprawy z wrażenia, jakie wyrze na politykę europejską podobny plan.

Vossische Zeitung 5.IX, twierdzi, że jeżeli prawdą jest, że przedstawiciele Francji żądali wyrzeczenia się Ansschlussu w chwili obecnej i na przyszłość, to jednoczesne deklaracje Schobera i Curtiusa należy uważać za zręczny kompromis i najzupełniej nadający się do przyjęcia. Dalej gazeta zaznacza, że projekt Anschlussu dał impuls francuskiej kontrpropozycji współpracy gospodarczej narodów, w szerszym zakresie, przez co Francja wzięła na siebie obowiązek moralny, z którego musi się wywiązać. „Zakończono jeden rozdział i postawiono kropkę, ażeby zacząć nowy znacznie donioślejszy".

Berliner Tageblatt 5.IX, twierdzi, że deklaracje Schobera i Curtiusa nie wymagają komentarzy, lecz fakt, że sprawa Anschlussu ma być, mimo wszystko, poddana pod rozpatrzenie Rady Ligi, będzie miał duży wpływ na przygotowania do przyjęcia Lavala i Brianda w Berlinie.

Lietuvos Aidas 5.IX, w art. wst., omawiającym nieszczerość w stosunkach międzynarodowych i dwulicowość dyplomacji, podkreśla m. in., że wymownym tego przykładem jest stosunek Niemiec i Austrji do innych państw Ligi Narodów. Niemcy i Austrja, które dążyły — jak wiadomo — do zawarcia Anschlussu, obecnie, widząc niezadowolenie państw europejskich, same postanowiły wyrzec się tego projektu rzekomo w celu wniesienia uspokojenia politycznego w Europie. Dziennik zaznacza, że obecne zrzeczenie się przez Curtiusa i Schobera projektu unji celnej — wobec znanych dążeń Niemiec, zmierzających do przyłączenia do Rzeszy uszczuplonej niemieckiej Austrji — jest

zamaskowaną grą dyplomatyczną; taką grą jest zresztą cała działalność przedstawicieli wszystkich państw na terenie Ligi Narodów, gdzie mówi się jedynie o pokoju, wolności narodów i wielkich ideałach społecznych, podczas gdy w rzeczywistości żywi się zupełnie inne zamiary.

Dzień Kowieński 3.IX, w art. wst. p. n. „Berlińska reżyserja" zaprzecza wiadomości, podanej przez prasę litewską o wzięciu przez przedstawiciela mniejszości polskiej na Litwie p. Budzyńskiego udziału w odbywającym się w Genewie kongresie mniejszości narodowych. Dziennik wyjaśnia, że mniejszości polskie z wszystkich krajów oraz związek mniejszości w Niemczech wystąpiły jeszcze w r. 1927 ze związku mniejszości, dyrygowanego przez Berlin, a zmierzającego nie do obrony interesów mniejszości narodowych, lecz do poparcia rewizjonistycznych dążeń Niemiec. „Po wystąpieniu wspomnianych mniejszości kierownicy kongresów przestali nawet zachowywać pozory i instytucja ta dąży dziś najwyraźniej do wzniecania nienawiści narodowościowej w tych państwach, w których Niemcy chcą wywołać ferment. Nie napróżno kongres stał się terenem machinacyj Berlina wśród mniejszości w Polsce. Np. akcja sabotażowa w Małopolsce wschodniej, kierowana przez ukraińską organizację wojskową, pozostającą w ścisłym kontakcie z niemieckim sztabem generalnym, była przedstawiona na kongresie jako dowód, że Polska gnębi swoje mniejszości, że na jej kresach wre i że nie tylko Niemcy burzą się przeciwko granicom państwa polskiego".

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

FRANCJA A WŁOCHY.

Il Popolo d'Italia 30.VIII, uznając wartość układu francusko - sowieckiego, jako ważnego kroku na drodze utrwalenia pokoju, twierdzi, że dotychczasowe przeciwieństwa między Francją a Sowietami były podsycane przez państwa, zależne od Francji. Zdaniem autora jednak układ i same rokowania dokoła niego nasuwają przypuszczenie, że są pewnego rodzaju manewrem polityki francuskiej, zamierzającej w ten sposób osiągnąć kilka celów. Przedewszystkiem chodzi Francji o zmuszenie Niemiec do uległości żądaniom Francji, zwłaszcza w sprawie rozbrojenia i przestrzegania układów. Ma to zarazem wywrzeć nacisk na Polskę i innych satelitów, które coraz większe mają wymagania i nie godzą się na wysokie procenty pożyczek francuskich. Jednocześnie ma to odnowić legendę o pokojowości Francji w przeddzień sesji Ligi Narodów a wewnątrz złagodzić alarmy lewicy francuskiej, podnoszone z powodu zbrojeń. Bolszewicy przyjmują każdą propozycję, która się nadaje do ich celów. Natomiast Francją kierują teraz dwa względy: chęć odebrania miljardów pożyczonych Rosji carskiej, oraz zatamowania propagandy komunistycznej w kolonjach. Francja uważa rokowania za korzystne, ale nie doprowadza układu do skutku, gdyż nie chce pokoju. Pakt nieagresji bowiem usuwałby niebezpieczeństwo, grożące satelitom Francji — a tem samem usuwałby pretekst nadmiernych zbrojeń Polski, Czechosłowacji i Rumunji, które Francja uzbraja. Francja ponadto nie mogłaby sprzeciwiać się zrównaniu sił z Włochami, które mogłyby się dopatrywać współpracy sowieckiej floty na morzu Śródziemnem z flotą francuską.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI

The Daily Herald 4.IX, w art. wst. pisze, że ostatni kryzys w Anglji wykazał, iż system bankowy angielski podlega w tak wielkim stopniu naciskowi z zewnątrz, że zgromadzeni bankierzy mogą dyktować warunki rządowi brytyjskiemu. Sytuacja jest poważną, gdyż dopóki istnieje ten stan rzeczy, dopóty Anglja nie ma wolnej ręki w kształtowaniu swej polityki czy to wewnętrznej, czy zewnętrznej. Państwa posiadające w Londynie duże zapasy pieniędzy, których wycofanie zmusza Anglję do zwrócenia się o obcą pomoc, mają rząd angielski w ręku. Także wycofywanie pieniędzy może być zorganizowanne i wyzyskiwane dla celów praktycznych. Nawiązując do sprawy rozbrojenia i reparacyj, autor podkreśla, iż jest kwestją niezmiernej wagi, by Anglja przy rozpatrywaniu tych zagadnień miała zupełnie wolną rękę. „Jak może jednak ją mieć — zapytuje pismo, — jeśli Paryż każdej chwili potrafi wywrzeć nacisk, któremu trudno się oprzeć". Pożyczanie nowych pieniędzy w Paryżu i Nowym Jorku nie polepszą, lecz raczej pogorszą sytuację. Sytuacja, jaka się wytworzyła, wymaga bezwzględnie zmiany; może ona być dokonana jedynie przez wydatne reformy systemu bankowego.

The Manchester Guardian 5.IX, w kor. z Paryża pisze, że opinja francuska zapatruje się na sytuację w Anglji pesymistycznie; pesymizm ten połączony jest jednak z pewnego rodzaju zadowoleniem, gdyż zdają sobie tam sprawę, iż niepowodzenia Anglji mogą być wykorzystane przez Francję. Wyrażana jest nadzieja, że w najbliższych miesiącach Francja przedsięweźmie akcję dla skonsolidowania swej hegemonji w Europie na przyszłość.

Kor. uważa za znamienne oświadczenie rządu francuskiego, iż nie pragnie odroczenia konferencji rozbrojeniowej. Oznacza ono, iż Francja liczy na to, że Anglja nie będzie się mogła przeciwstawić polityce francuskiej w sprawie rozbrojenia, z drugiej strony może się Francji udać za pomocą presji finansowej zmusić Niemcy do wyrzeczenia się przez nie żądania rozbrojenia innych narodów. Jedynem niebezpieczeństwem — jak tu uważają — pisze kor. — może być akcja prez. Hoovera.

Le Temps 6.IX, twierdzi, że nowy gabinet angielski jest zmuszony dążyć do porozumienia wewnętrznego, przedewszystkiem ze względu na politykę zagraniczną. Ogólna linja tej polityki ma pozostać taka sama, jaka była dotychczas, jednak ze względu na wewnętrzne trudności, absorbujące w pierwszej linji wysiłki rządu, zeszły na plan drugi. W każdym razie Anglicy interesują się żywo współpracą międzynarodową, śledzą przebieg obrad genewskich i mają zamiar czynić wszystko, co tylko jest w ich mocy, ażeby konferencja rozbrojeniowa dała jak najlepsze wyniki. Zdaniem dziennika, obecny rząd angielski będzie musiał jednak tak postępować, ażeby nie angażować w niczem przyszłego rządu.

RÓŻNE.

Viitorul 29.VIII, w art. wst. zarzuca obecnemu rządowi rumuńskiemu, że zaniedbuje rolnictwo.

Corriere della Sera 26.VIII, wylicza roboty publiczne, projektowane przez rząd faszystowski w celu zapobieżenia bezrobociu, stwierdzając, że jest to jedyny sposób utrzymania biegu życia państwa pomimo ogólnego przesilenia gospodarczego.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.